Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Bez rob. 4.00 gr
Odnosz. do domu 20 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja i Administr
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

ROZWÓJ

1929 r. Poniedziałek, 8-go Lipca № 187

Z niczyjej łaski

Pierwszego niezależnego polskiego żołnierza stworzył tylko - naród.

Klęska państw centralnych dla ludzi, uznających tylko fakty, była niezbitym dowodem, że naród polski w trudnych niezwykle warunkach i sytuacji wybrał dobrą i jedynie słuszną drogę ku zbudowaniu własnego, zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego, tworząc na ziemi wolnej Francji pierwszą niezależną, samodzielną armję polską po stronie koalicji, pod naczelnem dowództwem generała Józefa Hallera. Z niczyjej łaski, z żadnego państwa zaborczego woli, lecz z własnej mądrej i przewidującej pracy, z trudów, krwi i znoju całego narodu powstała armja błękitna, jedynie gwarantująca faktycznie i prawnie, czy ktoś chce czy nie chce tego uznać, powstanie państwa polskiego. Na arenie międzynarodowej armja polska pod wodzą gen. Hallera była czynnikiem decydującym kwestję polską, realizując wielką, niezachwianą, konsekwentną, państwowo twórczą politykę Komitetu Narodowego z Romanem Dmowskim na czele.

Historyczny dekret Prezydenta Rzplitej Francuskiej z dn. 4.VI.1917, powołujący do życia za zgodą wszystkich państw koalicyjnych, pierwszą narodową samodzielną armję polską z pierwszemi, od czasu upadku naszego państwa, sztandarami, jako symbolem pełnej niezależności państwowej, a wręczanemi prawowitemu i oficjalnemu ówcześnie szefowi reprezentacji narodu polskiego, Romanowi Dmowskiemu, był pierwszem zasadniczej wagi wejściem kwestji polskiej na pełną arenę międzynarodową. Powstanie tej armji po stronie koalicji było zarazem gwarancją naszego bytu niepodległego, jako państwa samodzielnego, uprawnionego, na równi z innemi państwami, do zabierania głosu i decydowania tak o własnym, jak innych narodów losie, do przemawiania na kongresie pokojowym w Wersalu w gronie zwycięskich narodów, do decydowania o nas samych przy naszym współudziale, a nie bez nas, co znowu byłoby nieuniknioną i smutną koniecznością, gdyby traktat wersalski zastał nasz naród po stronie pobitych państw centralnych.

Nie pomogą więc tutaj żadne naciągania lub przekręcania faktów politycznych, nadawanie im innego znaczenia, stworzenia takich czy innych fantastycznych legend, usprawiedliwianie lub uzasadnianie takich czy innych posunięć taktycznych, fakt pozostanie faktem.

Dzięki woli całego narodu, reprezentowanej przez Narodowy Komitet z Romanem Dmowskim na czele i armję gen. Hallera, stanęliśmy w rzędzie państw walczących w imię najwyższych haseł kultury i cywilizacji przeciwko najazdowi germańskiemu i stąd też widnieją na pergaminie traktatu wersalskiego i pozostaną tam na zawsze, ku wiekopomnej pamięci przyszych pokoleń, podpisy dwu wielkich mężów współczesnej Polski, Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego, jedynie uprawnionych wtedy do reprezentowania narodu i powstającego państwa polskiego.

Warto z drugiej strony dla uwypuklenia prawdy historycznej nadmienić jeszcze, że czynniki pewne, które dzisiaj tak chętnie podkreślają i powołują się na swoją rolę w budowaniu wysiłku militarnego polskiego w czasie wojny światowej, właśnie prędzej czy później czyn ten wszędzie zwalczały, paraliżując wszelką szerszą akcję zbrojną czy to w kraju czy zagranicą.

Pierwszego więc, niezależnego żołnierza stworzył tylko i tylko naród, narodu tego genjusz, cała narodu przeszłość i cel jutra tego narodu.

Państwo polskie powstało zaś wysiłkiem całego naszego narodu, jak również dzięki krwi niemal całego świata, jako wyraz sprawiedliwości dziejowej, prowadzonej ręką Bożą, dla spłacenia wobec naszego narodu długu i spełnienia ekspiacji za bezwstydne rozbiory i gwałty dokonane w obliczu tego świata na żywem ciele naszego narodu.

Traktat wersalski, chociaż ma takie czy inne luki, był i jest ukoronowaniem zwycięskiej myśli politycznej, wojskowej i państwowej polskiej, reprezentowanej przez Komitet Narodowy z Romanem Dmowskim i armję błękitną skupiającą wszystkich żołnierzy Polski, z wszystkich formacji i krajów, z gen. Hallerem na czele i traktat ten musi dzisiaj być troską całego narodu, aby go żadne wrogie siły nie podważyły.

(—) Dr. I. Modelski.
pułk szt. gen. w s. s.

„Untin Bowler”

Lot Chicago - Berlin - Warszawa mimo trudności trwa

Londyn 7.7 — Tel, wł. Donoszą tu z Kanady że samolot „Untin Bowler", na którym lotnicy oraz redaktor Chicago Tribune odbywają gigantyczny raid Chicago — Berlin — Warszawa w dalszej drodze podczas przelotu nad Labradorem wpadł w burzę, gęstą mgłę i ulewny deszcz.

Po zwycięskiej walce z żywiołami dzielni lotnicy wylądowali szczęśliwie w Great Hale nad cieśniną Hudsońską.

Ponieważ stacje meteorologiczne nadały wiadomości o poprawie warunków atmosferycznych dzielni lotnicy wystartowali w dalszą drogę w kierunku Grenlandji.

Berlin, 6.7 — Tel. wł. Na przyjęcie lotników amerykańskich poczyniono wczoraj wszelkie ułatwienia dla lądowania płatowca „Untin Bowler".

Jeszcze jeden lot

LONDYN. 7. 7. Donoszą z New. Yorku że lotnicy Villiami Yenty zamierzają w dniu dzisiejszym wystarować w Old Orchard w stanie Malin, rozpoczynająclot transattlantyki, którego celem będzie Rzym.

W kołach sportowych lot ten wzbudza wielkie zainteresowanie.

Do P. T. Czytelników!

Wobec tego, że „przyjaciele" naszego pisma zabrali nam personel techniczny z zecerni, zmuszeni jesteśmy wydać numer dzisiejszy w zmniejszonym formacie, tak jak kilka następnych.

Ponieważ skompletowanie nowej obsługi odbywa się w szybkiem tempie, jesteśmy pewni, że już za kilka dni numer pisma dosięgnie normalnych rozmiarów.

Redakcja „Rozwoju"

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek 8 lipca Elżbiety.

TEATRY.

Teatr Miejski: „Mira Efros".
Teatr Letni: — „Używaj póki czas"
Teatr Pop.: — „Baron Kimel"

Teatr Letni Pop.: „Księżniczka Czardasza"

WIDOWISKA.

Casino: — „Grzech Ingi".
Luna: — „6 panien".
Grand Kino: — „Córka pułku".
Capitol: — „Życie i przyszłość kobiety".
Apollo: „Arlekinada życia".
Palace:— „Niewolnica z Szanghaju".
Czary: — „Piraci wielkiego miasta".
Corso: — „Herszt bandy potępieńców".
Mimoza: — „Ostatni monarcha"
Odeon: — „Cud XX wieku".
Resursa: — „Jego ekselencja posłaniec".
Spółdzielnia: — „Błękitne noce".
M. Kin. Ośw,: — „Ognia!"
Wodewil: — „Raj na ziemi".

—ooo—

UBEZPIECZENIE OD OGNIA.

Jak się dowiadujemy z kół zainteresowanych, Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia posiadające swoje placówki w Łodzi, utworzyły z dniem 1 lipca r. b. wspólne biuro inkasowe.

Zadaniem biura inkasowego jest przeprowadzenie inkasa ubezpieczeń od ognia z ramienia towarzystw.

Powołanie takiego biura okazało się potrzebne celem uporządkowania stosunków i ujednostajnienia warunków inkasa ubezpieczeń od ognia w Łodzi. Biuro inkasowe będzie przeprowadzało inkaso na zasadach gotówki regulacji należności. (p) (s)

ś. † p.

Ks. Jan Albrecht

TAJNY SZAMBELAN JEGO SWIĘTOBLIWOSCI PIUSA XI,
SENATOR RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ZAŁOZYCIEL STOW. ROBOTNIKOW CHRZEŚCIJAŃSKICH, w ŁODZI GŁOWNY PATRON STOWARZYSZENIA I REKTOR KOŚCIOŁA ŚW. MARCINA W WARSZAWIE

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 6 lipca 1929 roku, przeżywszy lat 57, kapłaństwa lat 32.

Nabożeństwo żałobne odębdzie się w kościele św. Marcina (przy ul. Piwnej) w Warszawie dnia 9 lipca r. b., t. j. we wtorek, o godz. 10 rano, wyprowadzenie zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski w Warszawie.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i wiernych w Chrystusie pozostałe w głębokim żalu

Stow. Robotn. Chrześcijańskich w Łodzi.

Samochodem z mostu do rzeki

1 OSOBA ZABITA, 1z RANNYCH.

W dniu wczorajszym o godz. 5-ej po poł. na szosie Dobra-Kalisz wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

O tej porze zdążał do Kalisza autobus pasażerski oznaczony nr. ŁD. 80978 z 16 pasażerami.

Gdy autobus znalazł się na moście rzeki Prosny pod wsią Winiary przez ten sam most jechała w tymże kierunku furmanka. Kierowca chcąc wyminąć furmankę skręcił nagle uderzając całą siłą w barjerę, która załamała się a samochód ze wszystkimi pasażerami z wysokości 6 metrów wpadł do góry kołami do wody.

Większość pasażerów zdołała się uratować własnemi siłami. Jedn z pasażerek wskutek uderzenia samochodu o barjerę została zabita i zwłoki jej wydobyto z wody. Trzynaście pasażerów odniosło ciężkie i lekkie obrażenia ciała.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne, które przystąpiły do dochodzenia, badając przyczynę katastrofy. Poszkodowanym udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe z Kalisza, które kilku ciężko rannych pasażerów przewiozło do szpitala Św. Trójcy w Kaliszu.

Szczątki zdruzgotanego samochodu po mozolnej pracy wydobyto z wody przy pomocy okolicznej straży ogniowej oraz ludności wiejskiej. (w) (s)

EDWARD MICHEL

Ciocia Femcia

Będzie się dąsał, będzie się dąsał!... Otóż, u Maksa, dąsanie się polega na tem, nie chce, absolutnie nie chce jeść zakąsek, jarzyn, mięsa; apetyt zaś wraca mu przy leguminie dopiero. Tylko że tu mama się wdaje. Ponieważ nie jest głodny — co może się dzieciom zdarzyć czasami — powinien być i na krem z konfiturami obojętny. Mógłby się zmusić trochę, coprawda, ale nie, mama leguminy nie daje, nie pozostaje mu nic innego zatem, jak zejść z krzesła.

Dlaczego dąsa się, właściwie? Dlatego, że ciocia Femcia ma przyjść dziś po południu a dziś popołudniu właśnie mama miała go zaprowadzić do jego przyjaciela Geo... Ach! Geo!... Ten nie wie, co to nudy! Zawsze pełen hunoru, dowcipu! Skąd on to bierze? Kogo naśladuje? A przytem ma „mecano" — takie pudło wiecie, z żelastwem, zapomocą którego robi się takie ładne rzeczy: mosty, żórawie. Wobec tego, czy można się dziwić, że radość Maksa spadła z wysokości wieży Eiffel, którą mieli budować?...

Zresztą, skoro tak być musi, zostanie, ale będzie się dąsał, a cioci Femci da do zrozumienia, że jest niepotrzebna, że czwartek to dzień, który trzeba szanować, zostawiać go całkowicie dzieciom, do których zawsze należy.

A tymczasem musi się przygotować do dobrego odegrania. Nie tak łatwo zaimprowizować dąsanie się na poczekaniu, tembardziej, kiedy ma ono trwać przez całe popołudnie. Z oczami łatwa sprawa: przymknie je nawpół i zmarszczy brwi. Gorzej z wargami Wysunie dolną, o tak. Dobrze. Ale czy będzie mógł trzymać ją długo w ten sposób? Postara się! Spuści przy tem głowę. Będzie ssał palec... Jeżeli tego wszystkiego ciocia Femcia nie zrozumie, to będzie znaczyło, że nigdy nic nie zrozumie z psychologji dziecinnej.

Teraz, będzie wycinał lalki z katalogu. Matkę nazywa wszystkie postacie w katalogu lalkami i służącą w białym fantazyjnym fartuszku, amazonkę, nawet kelnera z wielkiej restauracji. Cała bieda w tem tylko, że lalki nie chcą stać... Maks ma pomysł genjalny: naklei figury na karton, potem ustawi je w szeregi według wzrostu i będzie miał lekcję z niemi. Biada nieuważnym uczniom i uczeniom, Pójdą na kwandrans do kąta... a to wszystko przez ciocię Femcię!...

Czy warto jednak brać się do jakiejkolwiek roboty, kiedy ciocia Femcia ma przyjść?... Ciocia Femcia to rewolucja w domu. Dotyka wszystkiego swemi długiemi rękoma, wtrąca się do wszytskiego, rusza się bez stanie, a mówi przytem... mówi bez końca...

— I jakim głosem w dodatku! Nie. Maks do niczego się nie weźmie, będzie czekał... ale czekał... nadąsany. Och! Wyobraża ją sobie: Wejdzie z czemś, wiszącem u boku, podobnem do myśliwskiej torby tatusia. Myślicie może, iż ma w torbie tej coś dla Maksa: jakiś drobiazg, cukierek chociażby. Wcale nie... W torbie tej znajduje się tylko bilet, a na nim wypisane bardzo czytelnie, imię, nazwisko i adres cioci Femci... w razie jakiegoś wypadku... — Torba na bilet... Maks ma ochotę roześmiać się, ale on jest nadąsany.

Później, ciocia Femcia zacznie opowiadać jedno w kółko, skarżyć się na reumatyzm, aż skończy na myszach polnych...

Ach, te myszy polne — to konik cioci Femci... je manja... Maks postara się przekomarzać z ciocią Femcią o te myszy polne, żeby się zemścić...

Ciocia Femcia jest biedna przytem, biedna naprawdę, ma ogromne cery na pończochach i łatki na bucikach. Jest starą panną, zażywa tabakę, nie ma już lat — ponieważ Maks, który ich ma siedem — widzi ją zawsze taką samą. Czyż można się dziwić wobec tego wszystkiego, że Maks woli przyjaciela Geo od cioci Femci?

Co? Już? Tak, to ona!... Ach, ten głos! Istna trąba.

Ażeby mieć jak najsroższą minę, Maks wichrzy swe jedwabiste włosy na głowie. Ciocia Femcia przestraszy się i nie podejdzie do niego.

Nic z tego. Nachyla nad Maksem twarz z okropną brodawką o jednym, jedynym włosie — takim twardym — którą ma na brodzie.

Czy uniknie jej? Stara się... Ale trud daremny. Zawsze go koniec końcem ciocia Femcia tym włosem ukłuje. Maks przygląda się jej. Jaka ona chuda! Czuć jej kości, tuż zaraz pod skórą. Możnaby przysiąc, że lada chwila wyskoczą z łopatki lub biodra... Zdaje się, że nigdy nie była szczęśliwą. Urodziła się hen! daleko nad morzem, w którem, później jej narzeczony utonął. Fale przyniosły go jej pewnego wieczora, kiedy klęcząc na piasku modliła się wśród wichru Od tej pory, zrezygnowana, idzie rokrocznie wraz z innymi ubrana czarno budzić wspomnienia i wypłakać ból przed świętą Anną. Bo ona kocha zawsze swego narzeczonego... To ci upór dopiero!... skoro on już nie żyje!

dok. nast.

Zawsze ci sami

Gdańsk a Polska

W ciągu ostatnich dni nacjonaliści gdańscy znowu zatriumf. W „Volkstagu" wygłoszono szereg mów wybitnie antypolskich, urządzono wielką demonstrację przeciw pokojowo wersalskiemn w hali targów, gdzie domagano się przyłaczenia Gdańska do Niemiec a drugą publiczną w Jelitkowie, i równocześnie pisma gdańskie odpowiedniemi artykułami podjudzały ludność gdańską przeciw Polsce. Nie można jednak nie podkreślić tego, że pośrednikiem i niejako motorem tego rodzaju manifestacyji, byli nie tyle nacjonaliści, ile centrowcy. Bo nie tylko popierali nacjonalistów gdańskich, którzy stracili tu już dużo wpływu i przeważnie nadrabiali jedynie sztuczną pozą, ale bardzo często w szowiźmie prześcigali tamtych — swych mistrzów,

Nie dziw więc, że ludność niemiecka w Gdańsku znajdująca się zupełnie pod wpływem swaj prasy, zwłaszcza jeżeli chodzi o tak zwane pospólstwo, dopuściła się nawet wykroczeń-

I tak 27 ub. m, rzucono się przy kościele Marjackim na grupę kinematograficzną, filmującą sceną historyczną, przy której potrzeba było jako statystów na marynarzy polskich przebranych aktorów. Policja zaś zamiast rozpędzić tłum, zawiodła grupę aktorów i filmujących na komisarjat policyjny, skąd ich pojedyńczo uwolniła, odmawiając swej pomocy. Sprawa ta oczywiście nie pozostała bez echa.

Szczyt szowinizmu jednak dokonał sam „Volkstag", wygłosiwszy na posiedzeniu w dn. 27 ub. m. przez usta centrowca (!) Weissa protest przeciw traktatowi wersalskiemu i oderwaniu W. M. Gdańska od Niemiec podkreślajęc, powstałe przez to rzekomo trudności gospodarcze (?) i zachowaną nadal nierozelwalność z narodem niemieckim. W proteście brały udział wszystkie partje oprócz komunistów, no i Polaków (ujawnił się teraz prawdziwy charakter koalicji lewicowej. Jak widać Niemiec każdy bezwzględu na uludne hasła zostaje na zawsze szowinistą).

Nie dziw, że ostatecznie na polskiej stronie przebrała się miara cierpliwości i generalny komisarz Rzplitej Strasburger nadesłał senatowi notę, w której zwraca uwagę na zbyt daleko posunięte wybryki nacjonalistyczne w formie protestów przaciw traktatowi wersalskiemu i antypolskich demonstracyji. Senat zobowiązany jest przestrzegać obowiązki nadene mu przez traktat wersalski, a poza tem takie wybryki nie wpłyną oczywiście dodatnio na rozpoczęte już kroki porozumienia polsko-gdańskiego.

Zamiast wobec tego przypomnienia i grzecznej a słusznej uwagi uderzyć się w piersi, pisma gdańskie napadają na generalnego komisarz Rzplitej, nazywając to niewłaściwem mieszaniem się do spraw gdańskich (zapominają że Polska ma opiękę nad Gdańskiem) i krępowaniem swobody obywatelskiej gdańszczan,

Pomijają oczywiście to, że nie tylko obywatele, ale także „Volkstag" całkiem oficjalnie w obecności prezyd. senatu dr. Sahma odnośnej protestacyjnej demonstracji dokonał.

To też ciekawe było, jakiemi argumentami senat operować będzie w swej odpowiedzi, którą zapowiedział,

Otóż senat w swej odpowiedzi tłumaczy się że protesty takie należą do „sfery" (dosł), której żaden taktat nigdy nie ureguluje, Wkońcu zaś senat usiłuje wykazać, że Polska nie ma prawa się do tego mieszać (!?) i protestuje przeciw ew. wymówkom, dotyczącym zachowania jego wobec traktatu wersalskiego.

Ot! takiego tupetu nabiera obecnie senat i „Volkstag", który też projektował ogłosić dzień 28 czerwca „dniem żałoby" a projekt ten zastąpił protestem przeciw temuż traktatowi, nazwanym „oświadczeniem, w którem na czoło wybija się zwrot, że gdańszszczanie niemieccy tylko z ciężkiem sercem wypełniają postanowienia traktatu wersalskiego, „który był im wbrew ich woli narzucony".

Jak widać, Niemcy są wszędzie i zawsze jednacy: łagodnej i życzliwej ręki nie znoszą.

Rażenie piorunem zwalcza... sztuczny oddech

Uwagi i wskazówki aktualne w okresie burz

Śmierc od pioruna przypomina w zupełności obraz śmierci wywołanej porażeniem przez silny prąd elektryczny. Na zespół ich składają się takie symptomy, jak wstrząs nerwowy z utratą przytomności, nudności, zaburzenia mózgowe różnego typu, głuchota, uszkodzenie wzroku etc.

Jak ratować osoby rażone?

Nasamprzód należy u rażonego zastosować środki pobudzające jako to amoniak, wodę kolońską, eter, azotyn amylowy i t. p. Jeżeliby powyższe sposoby ratownicze pozostawały bez oczekiwanego skutku, wówczas natychmiast przystąpić trzeba do sztucznego oddychania, które ma na celu zapoczątkowanie u rażonego samodzielnych ruchów oddechowych.

Sztuczne oddychanie przeprowadza się w sposób następujący, Rażonego obnażamy do pasa, układamy go nawznak, pod grzbiet podkładając mu np. zwiniętą marynarkę, a to w tym celu, by klatka piersiowa była dobrze wypięta, Nadto wyciągamy rażonemu język z ust i przy pomocy jakiejś opaski tak go ustalamy, by z powrotem do ust nie wpadał i nie zatykał wejścia do dróg oddechowych. Potem chwytamy obie ręce nieszczęśliwego w okolicach nadgarstkowych i nie za szybko ani za powoli odprowadzamy je poza głowę; tym sposobem wywołujemy sztuczny wdech, Następnie w miarowem tempie obie ręce przyprowadzamy do pierwotnego położenia i przyciskamy je do boków klatki piersiowej, co sprowadza znowu wydech.

Ruchy te wykonywać należy w takt oddechu własnego, Brakiem rychłych wyników bezwarunkowo zrażać się nie wolno, gdyż były wypadki, że dopiero kilkugodzinne stosowanie sztucznego oddychania uwieńczone zostało pożądanym rezultatem.

Przestrzegamy przed zakopywaniem rażonych w ziemię, które wedle ogólnego mniemania doskonale ma „wyciągnąć piorun z ciała". Zakopywanie takie bowiem pioruna nie „wyciągnie", lecz natomiast świetnie wyciąga dusze z rażonych, których możnaby nieraz napewno uratować racjonalnemi sposobami ratowniczemi.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

S. p. Ks. sen. Jan Albrecht.

W sobotę dnia 6 lipca zmarł w Warszawie znany działacz na polu pracy kościelnej i społecznej, poseł pierwszego sejmu i senator drugiego, rektor kościoła św. Marcina (po-augustjański), ks. Jan Albrecht.

Urodził się w roku 1872, na kapłana wyświęcony w djecezji warszawskiej w r. 1897. Był wikarjuszem w Złakowie, Zgierzu i jednocześnie prefektem szkół w Łodzi przy kościele M. Boskiej, następnie proboszczem nowoerygowanej parafji Widzew pod Łodzią, prefektem gimnazjum męskiego w Łodzi, w r. 1919 był mianowany rektorem kościoła św. Marcina w Warszawie.

W r. 1919 otrzymał od Ojca św. krzyż „pro Eclesia et Pontifice" w uznaniu wielkich zasług, położonych dla Kościoła. Mianowany szambelanem papieskim przez Piusa XI w 1925 r. Był kanonikiem honorowym Kapituły warszawskiej.

Działalność jego w Łodzi rozpoczęła się w 1905 r. w najtrudniejszych warunkach w chwili zagorzałych walk pomiędzy socjalistami. Mimo utrudnień, stawianych przez rząd rosyjski, ks. prałat Albrecht zdołał stworzyć Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, częściowo zakonspirowane przed okiem zaborców.

Ks. Albrecht założył fundamenty i zbudował „Dom Ludowy" przy ul. Przejazd 34 w Łodzi. Dość sobie uświadomić, czem byłby chrześcijański ruch robotniczy w Łodzi gdyby nie było tego „Domu Ludowego". Ks. Jan Albrecht był jednym z pionierów spółdzielczości spożywczej w Łodzi. Zresztą niema dziedziny społecznej, w której by ten zacny i ofiarny kapłan, wielki i nieugięty patrjota, świadomy celów i wytrwały obywatel, genjalnie dobry i wyrozumiały pracował. Kto widział przy pracy jego spiżową postać i słyszał jego donośny i jędrny głos, nabierał zaufania do wspieranych przezeń przedsięwzięć.

Przeniesiony w 1919 roku do Warszawy jako sekretarz generalny archidjecezji warszawskiej, mimo nawału pracy, nie przerwał swej działalności wśród rzesz robotniczych. Na stanowisku głównego patrona stowarzyszeń robotników chrześcijańskich zapisał się w sercach tysięcznych rzesz niezwykłą troskliwością, z jaką obmyślał i w czyn wprowadzał różnego rodzaju instytucje, mające na celu polepszenie doli warstw robotniczych. Był prezesem kasy pożyczkowo-oszczędnościowej robotniczej, inicjatorem i założycielem kooperatywy robotniczej na Żoliborzu „Nasz ognisko", która wystawiła już trzy domy z mieszkaniami jedno i dwuizbowemi. Prowadził rozliczną działalność kulturalno-oświatową, organizując odczyty, konferencje, prelekcje, uroczystości i obchody narodowe i religijne i t. p.

Przy przeczuleniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Powagi lekarskie przyznają, iż nawet u ludzi w starszym wieku woda **Franciszka Józefa** działa niezawodnie. Żądać w aptekach i drogerjach.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881 Ewangielicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

najem kasetek stalowych (Safes)

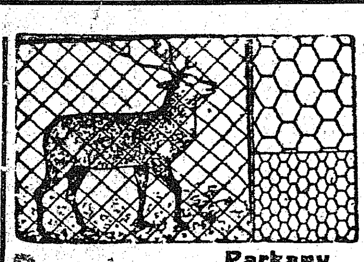

Druciane Parkany, Plecionki Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz“ do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151 telef. 28-97.

5491

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62—22

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 8-10 r, i od 5-8 w

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Patefon walizkowy sprzedam. Aleja 1-go Maja 11-7 godz. 2,30—3,30 8486—1

Samochód półciężarowy „Ford“ do sprzedania, ul. 28 p. Strz. Kan. 11 8490—2

Sprzedam popielate ubranie, buty z cholewami i spodnie z djagonalu sportowe Piotrkowska 255 II wejście parter m. 53 8468—1

Bryka na resorach parokonna w dobrym stanie tanio do sprzedania. Rokicińska 17 8484—1

Dębowy kredens, stół, krzesła. otomanę, garderobę z lustrem, łóżka, tremo, szafę, umywalkę sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 Oficyna I piętro II wejście. 8450—4

Do sprzedania domek z ogrodem. Wiadomość ul. Błońska 13 m. 1 przy Kątnej

Posady i prace

Potrzebne są panienki do szycia do pracowni sukien zupełnie zdolne. Sienkiewicza 31 m. 25 8474—2

Potrzebna służąca na przychodnie. Wiadomość Piotrkowska 199 m. 10 8478—2

Krawcowa, w średnim wieku, rutynowana poszukuje letniska z utrzymaniem za szycie. Oferty w Administracji Rozwoju pod „Zaraz“ 8488—1

Nauka i wychowanie

Rutynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14 prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórza. 8422—

Różne.

W sobotę 29 czerwca w południe w tramwaju 11 w kierunku Chojny na przystanku „Plac Reymonta“ pozostawiono parasolkę granatową jedwabną, z głową psa, koloru bronzu Pamiątka. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. B. Mowszowicz Piotrkowska 62 w godzinach biurowych. 8470—1

Przyjmę na mieszkanie kobiety. Nawrot 1-a Gralicka 8482—1

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

ZECER

potrzebny na stałą posadę na wyjazd. Oferty z odpisami świadectw i warunkami do adm. niniejszego pisma pod „Koło“ 3

Baczność!

Wykonywam garnitury 50zł, palta 45 zł. własne dodatki Robota pierwszorzędna KRAWIEC KAMINSKI Napiórkowskieg 5 front II piętro

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt“ Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń FUCHSa

Piotrkowska 50, tel. 21-36

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno - administracyjna w sprawach technicznych

SKLEP Kazimiery Zielonko

AL. KOŚCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecinne reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

REKLAMA TO POTĘGA!!!

MATERJAŁY instalacyjne

Specjalnie niskie ceny dla pp. Instalatorów i Monterów

Adolf Meister i S-ka

ŁÓDŹ Piotrkowska 165 Telefon 24-61.

Na raty! Jak za gotówkę

OBUWIE męskie damskie, śniegowce bieliznę damską i męską torebki, parasolki, kołdry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT“ Nawrot 15 I. piętro

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.: najmniejsze ogłoszenie 1— zł Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za terminowe wchodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wyda--- inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzia lny: Edmund Bartos-